

Niepodległość Polski, dając proletariatowi demokratyczny ustroj, usunie zarazem tamy i zapory, jakie zwykle rozwojowi cywilizacyjnemu podbitego narodu stawia rządy zaborcze. Sprawa robotnicza stanie się jasną i zrozumiałą w najgłuchszych kraju zakątkach. Dwa będą tylko obozy: jeden polskich robotników, drugi polskich posiadaczy. I jeżeli teraz szala zwycięstwa pod naciskiem rosyjskich bagnetów i nahałek waha się jeszcze, to wtedy bez obcego wpływu przechylili się ona stanowczo na stronę robotników.

CZYM JEST POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA

«Robotnik» nr 9, str. 3—5, z 15 sierpnia 1895.

Niejednokrotnie już na zebraniach i w rozmowach prywatnych zauważyliśmy pewne nieporozumienia, dotyczące stosunku naszej partii do ogółu robotników. Niektórym Polska Partia Socjalistyczna wydaje się czymś w rodzaju rządu tymczasowego, rozporządzającego rozległymi środkami i funduszami, dla innych partia nasza jest po prostu zbiorem kilkudziesięciu jednostek, które związały się między sobą i umówiły, że w tym a tym kierunku będą wspólnie działać. W ogóle mylnie te sądy dotyczą tego, jakoby P. P. S. była czymś od ogółu robotników niezawisłym, odrębnym, czymś nad tym ogółem w powietrzu zawieszonym i niewielu tylko węzły z nim związanym.

Wprawdzie mylnie te pojęcia trafiają się stosunkowo rzadko i to u ludzi, niezupełnie jeszcze uświadomionych, niemniej jednak należy je teraz właśnie, kiedy sprawa organizacji coraz bardziej wysuwa się na plan pierwszy, raz na zawsze obalić i znaczenie partii publicznie wyświecić.

Czym jest P. P. S.? Czym jest w ogóle partia socjalistyczna dla klasy robotniczej?

Każda klasa społeczna, dochodząc do świadomości, formułuje swoje żądania, swój program. Sformułowanie takiego programu i wprowadzenie go w życie nie może się nigdy obejść bez organizacji: pojedyncze usiłowania i walka na ślepo nic tu nie pomogą i tylko w zgodnym i świadomym celów współdziałaniu leży siła, zapewniająca zwycięstwo.

Dlatego też, gdziekolwiek klasa robotnicza rozpoczyna walkę o swe wyzwolenie z jarzma kapitalizmu, wszędzie pierw-

szym jej krokiem jest ugrupowanie się w samodzielną partię, świadomie wrogą ciemierzcom proletariatu. Program partii, łącząc wszystkich proletariuszy około wszystkim im wspólnej idei socjalizmu, wskazuje im środki walki oraz drogę, po której dążyć należy do zaprowadzenia nowego porządku socjalistycznego. Dzięki temu robotnicy w różnych punktach kraju mogą występować jednocześnie i działać zgodnie, a w ten sposób siłę swoją skutecznie przeciwstawiają zorganizowanej sile burżuazji, stojącej dziś wszędzie u steru rządów.

Tak więc partia socjalistyczna jest dla klasy robotniczej tą udoskonaloną bronią, którą ona walczy w obronie swoich interesów i która pomoże jej ovladnąć sterem rządu i skierować go na drogę wyzwolenia i szczęścia dla całej ludzkości.

Polska klasa robotnicza nie stanowi, rozumie się, wyjątku i, skoro tylko poczuła się na siłach, zaczęła wytwarzać własne organizacje dla walki o swe interesy klasowe. Nieznośne warunki polityczne czynią u nas znaczenie partii jeszcze donioślejszym. Tylko przy pomocy partii o ścisłej i dobrej organizacji robotnicy polscy ze wszystkich zakątków kraju mogą między sobą porozumieć się, obmyśleć wspólny plan działania i środki wyzwolenia się, rozpowszechniać swoje idee, wydawać pismo, słowem, żyć życiem społecznym, które carat stara się uczynić dla nas niedostępnym.

Partia socjalistyczna jest więc w rękę polskiej klasy robotniczej nie tylko tą udoskonaloną bronią, która ułatwi obalenie najazdu i urzeczywistnienie dzisiejszych jej żądań, lecz zarazem jest tym środkiem, który pozwala proletariatowi zastąpić brak niezbędnych swobód politycznych na drodze tajnego życia organizacyjnego. Wbrew wszystkim zakazom despoty północnego porozumiewamy się między sobą, umawiamy się co dalszego prowadzenia roboty, mamy swoje wydawnictwa i pismo własne w kraju, pomimo cenzury carskiej, a wszystko to zawdzięczamy naszej organizacji, Polskiej Partii Socjalistycznej.

Pomiędzy partią a klasą, którą ona reprezentuje, najściślej istnieje stosunek. O ile partia, sił swych nie czerpiąca z łona samej klasy, a więc od niej oderwana, nigdy żywotną nie będzie, o tyle też klasa, która z siebie partii nie wydała, do żadnej poważnej o swe interesy walki nie będzie zdolną. Każde rozbitcie partii socjalistycznej jest tryumfem dla naszych wrogów, ale tryumfem krótkotrwałym. Bo oto nazajutrz niezwyciężona klasa wznosi już nową, jeszcze lepszą organizację. Połamane wiosła i ster odbudowuje niestrudzenie i płynie dalej do celu.

W chwilach takich, gdy przeredzone przez zdradę lub nieostrożność świadome szeregi robotnicze całą energią swą skierowywały ku naprawieniu szkód, w ich organizacji wyrządzonych, burżuazja nasza i rząd ogłaszały światu, że socjalizmu w Polsce nie ma i być nie może. Lecz jeszcze nie zdolali oni nacieszyć się swym złudnym zwycięstwem, gdy, jak grom z jasnego nieba, spadała na nich wieść o nowym przejawie zorganizowanej walki proletariatu, występującego z coraz większą siłą i znajomością swych dróg i środków walki. W miarę postępów na tej drodze rosła też w szeregach robotniczych świadomość tego, iż walka jest zawsze tym skuteczniejszą, im bardziej ześrodkowane będą wszystkie usiłowania walczących w jednym celu, tak, aby żadna część działalności nie marniała w bezużytecznych zatargach domowych. Wraz z tym rosła potrzeba zogniskowania wszystkich sił walczących w ramach jednej organizacji robotniczej, kierującej się w swej działalności jednym programem, zabezpieczonym od wszelkich widoków i fantazyj osobistych: pozostawienie bowiem każdej grupie swobody redagowania swego programu zrodziłoby programy sprzeczne, stałoby się źródłem rozterek partyjnych i tym samym osłabiłoby bojowe siły proletariatu.

Wyrazem tego doświadczenia, nabytego przez polską klasę robotniczą, stała się Polska Partia Socjalistyczna. Powstała ona w lutym 1893 r. z połączenia się trzech uprzednich organizacji robotniczych (Proletariat, Zjednoczenie, Związek) i odtąd przewodzi ona walce klasowej o interesy robotników polskich. Opiera się ona na ścisłej, tajnej organizacji, złożonej z własnych, co najlepszych sił robotniczych, a w działalności swej kieruje się jednostajnym programem walki, opracowanym przez zjazd socjalistów polskich spod zaboru rosyjskiego (w Paryżu w listopadzie 1892 r.) i uzupełnianym następnie przez uchwały dorocznych zjazdów partyjnych.

Tak więc P. P. S., jak i inne partie socjalistyczne, powstała na mocy nieubłaganej konieczności, której żadne wysiłki rządu nie były w stanie obalić. Wydała ją polska klasa robotnicza, tak, jak matka wydaje na świat dziecko.

Robotnicy! Wszystkie wasze, przed tym rozproszone po całym kraju, umysłowe siły, wszystkie wasze pojedyncze żądania, jednostkowe dążenia, wszystkie wasze oddzielne dotychczas walki z fabrykantami i rządem — teraz mają swoją należyłą moc i wytrzymałość dzięki istnieniu Polskiej Partii Socjalistycznej. Jest ona krwią z waszej krwi, kością z waszych kości. Ona jest dla świata waszym widomym przedstawicielem, jest tym głosem, którym możecie w każdej chwili dono-

śnie i publicznie przemawiać, jest tą bronią, którą walczyć i walczyć będziecie o urzeczywistnienie wszystkich swoich klasowych żądań i celów. Wzrost jej sił, jedynie od was zależny, jest wzrostem bojowej potęgi proletariatu i dlatego obowiązkiem waszym jest wszędzie i zawsze dbać o bezpieczeństwo i rozwój jej organizacji, by jak najprędzej mogła nastać ta upragniona chwila, kiedy poprowadzi ona polski lud roboczy do stanowczej i zwycięskiej walki o wolność i wyzwolenie.

Z ROSJI

«Robotnik» nr 9, str. 7—9, z 15 sierpnia 1895.

W tegorocznej «Jednodniówce», w artykule «Rosja», postaraliśmy się czytelników naszych zaznajomić ze stosunkami społecznymi Rosji, które złożyły się na wytworzenie caratu. Dziś podajemy tu kilka obrazków z życia Rosji, wymownie ilustrujących nasze wywody co do społecznego i kulturalnego zacofania społeczeństwa rosyjskiego.

Dnia 30 kwietnia br. w saratowskiej izbie sądowej rozpatrywaną była sprawa insarskiego powiatowego sprawnika, Iwanowa, i dwóch jego podwładnych urzędników policyjnych, oskarżonych o nadużycie władzy. Przyczyną tego był fakt następujący. Sprawnik Iwanow, po przybyciu do osady Sziszkiej w celu ściągnięcia z włościan niedoborów podatkowych rozkazał dwom swoim podwładnym «zrewidować» włościanina Achmatowa, zalegającego w płaceniu podatków. Ci uprowadzili Achmatowa do oddzielnego, zamkniętego pokoju; po jakimś czasie Achmatowa wyniesiono stamtąd w stanie nieprzytomnym: głowa, ręce, nogi zwieszały się bezwładnie, z ust ciekła krew. W cztery dni potem Achmatow zmarł. Sekcja zwłok wykazała, że śmierć nastąpiła wskutek silnego pobicia.

Podjęte w tej sprawie śledztwo wykazało wiele ciekawych szczegółów ściągania podatków. Kiedy sprawnik Iwanow, siedząc w kancelarii gminnej, rozkazywał swym podwładnym, Kretininowi i Pankowowi, «zrewidować» kogo z włościan, to ci uprowadzali zalegającego w płaceniu podatków do sąsiedniego z kancelarią pokoju i tam darli go za brodę i włosy, bili po szyi i po brzuchu: na tym polegała «rewizja». W kancelarii, gdzie siedział sprawnik i reszta włościan, krzyku bitych nie było słyhać.